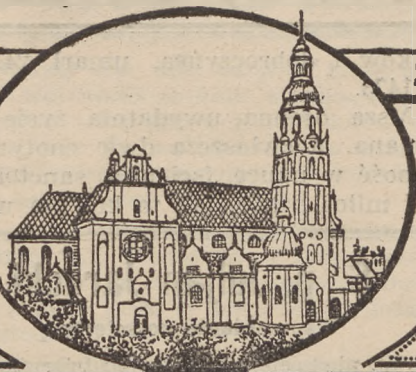


TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI

SW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz
do puszkarni roznosiela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.



Redakcja i Administracja:
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik V

Bydgoszcz, dnia 14 października 1934

Numer 41

Nasz dług względem Boga.

Dziesięć tysięcy talentów — to suma przedstawiająca dziś wartość przeszło 100 milionów złotych. Kto w całej Polsce mógłby sumę tę dzisiaj gotówką zapłacić?

Ołbrzymia ta suma ma nam uzmysłowić tę prawdę, że grzechy nasze — to długi wobec Boga tak wielkie, że nikt własnymi siłami ich zapłacić nie zdolny. Bo wszystkie nasze dobre uczynki mają wartość tylko skończoną — to tylko kilka groszy — a obraza Boga jest zniewagą nieskończoną — to 10 000 talentów! Choćbyś więc całą wieczność żył, cierpiał i pokutował, akty twe nie nabrałyby nigdy nieskończonej wartości i nie dałyby odpowiedniego zadośćuczynienia majestatowi Bożemu. Byłbyś więc zgubiony!

Czy obciążylesz się już kiedy jakim wielkim długiem pieniężnym? Czy wiesz, co to znaczy, gdy komornik sądowy czeka za zapłatą, a gdy jej w przepisany czas nie odbierze, zabiera się do tego, aby opleczętować meble, zamknąć skład, przedsiębiorstwo, warsztat pracy, źródło utrzymania?

Bankrutem duchownym uczyniły cię grzechy twoje w oczach Bożych.. Ale oto gdy wszystko już zdawało się stracone — z odległej nieznanej krainy zjawia się zapomniany już prawie krewny, bogacz niesłychany, a widząc grożącą ci ruinę, litością zdjęty, płaci za ciebie wszystek dług i ratuje cię od zguby.

Tym miliardowym bankierem, litującym się nad nędzą twoją, jest Boski Zbawiciel. Kapitał, którym rozporządza — to depozyt Jego zasług, który zdobył męką i śmiercią Swoją, a który ma wartość nieskończoną — nigdy się nie wyczerpie. Kapitalista ten niebieski przychodzi z dalekiej, górnej krainy jako najlepszy twój brat i przyjaciel, mimo że tak mało

o nim pamiętasz, i płaci Bogu twój dług.

Przedziwny, złoty ten nasz Miljarder jedną ujawnia ambicję: chce, żebyśmy wiedzieli i to odczuwali, że jest dobrym, szczodrym i wspaniałomyślnym dla nas, że niema długu, którego by On z niewyczerpanych funduszy Swoich pokryć nie mógł i nie chciał: „Chociażby grzechy twoje były czerwone, jak krew i czarne, jak smoła, wybleję nad nie!”

Ile razy płacił już Pan Jezus Bogu

Ojcu Swemu długi twoje? Tyle razy, ilekroć zbliżałeś się z prośbą do okienka kasy Jego banku duchownego, którym jest — konfesjonał. Gdy w odpowiednim usposobieniu tu do Jego Serca zapukasz, nigdy ci nie odmówi pomocy...

— I jak Mu się za to wywdzięczasz?

Małego tylko spodziewa się procentu: troszeczkę pragnie miłości... Czy mu tego odmówisz? Czy nie warto kochać tak potężnego Pana i szczyścić się Jego miłością? Miej i ty tę świętą ambicję: sercem pragnij płacić za Serce!

Myśli liturgiczne.

W każdym kościele parafjalnym znajdują się następujące naczynia liturgiczne czyli święte: kielich, patena, cyborjum czyli puszka, kustodia i monstrancja.

Kielich jest to wsparta na nóżce czasza w której się dokonywa podczas Mszy św. przeistoczenie wina w najdroższą Krew Chrystusa Pana.

Patena jest to rodzaj talerzyka, na

którym umieszcza się Hostję św.

Według przepisu Kościoła kielich a przynajmniej sama czasza i patena powinny być złote lub srebrne, wewnątrz polierane.

By można tych naczyń używać przy sprawowaniu najsw. ofiary, potrzeba, by były uprzednio poświęcone przez biskupa.

Kalendarzyk liturgiczny.

Tydzień dwudziesty pierwszej niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego.

Niedziela, 14. 10. dwudziesta pierwsza po Zesłaniu Ducha Świętego.

Św. Paweł mówi w dzisiejszej lekcji o zbroi, którą każdy chrześcijanin powinien przywdziać, by móc walczyć w tych złych czasach przeciw potędze piekła. Bóg okazał się względem nas wspaniałomyślnym, bądźmyż takimi względem braci naszych, jeżeli chcemy uniknąć surowości Sędziego najpotężniejszego, któremu cały świat dłużny i któremu trzeba będzie zdać kiedyś rachunek. Jeśli przebaczymy bliźniemu z głębi serca, Bóg odpuści nam również długi nasze, w przeciwnym razie będziemy wydani w ręce sprawiedliwości, aż oddamy wszystkie długi.

Poniedziałek, 15. 10. Św. Teresy panny

Św. Teresa (zmarła 4. 10. 1582), dziewica seraficzna, „wielka Teresa“, reformatorka Karmelu, autorka głębokich i mistycznych dzieł. Msza „Dilexisti“ (osobna kolekta nawiązuje do jej nauk), ideał dziewicy Bogu poświęconej.

Wtorek, 16. 10. Św. Jadwigi wdowy. Św. Jadwiga (zmarła 15. 10. 1243), księżna śląska, ciotka św. Elżbiety z Turyngji, wzór dla dziewic, żon i matek. Msza „Cognovi“ ideał wdowy (osobna kolekta).

Środa, 17. 10. Św. Małgorzaty Marji Alacoque.

Św. Małgorzata, zakonnica-wizytka (zmarła 17. 10. 1690), życie jej związane jest z rozwojem kultu Najsw. Serca P. Jezusa. Msza „Sub umbra“ przedstawia mistykę chrystologiczną.

Chcesz trzeźwej Polski, daj dziś grosz do puszki

na. Lekcja ta sama co na święto Serca P. Jezusa. W ewangelji dziekuje, że jej maluczkiej Bóg objawił takie tajemnice; potem wezwanie Boskiego Serca do ludzi.

Czwartek, 18. 10. Św. Łukasza ewangelisty.

Św. Łukasz ewangelista, autor 3-ciej ewangelji i Dziejów Apostolskich, uczeń i towarzysz św. Pawła. Msza „Mihi autem“ ma śpiewy ze Mszy o Apostołach, a czytania i modlitwy własne. Lekcja ze św. Pawła do Koryntjan, bo w niej mowa o św. Łukaszu; ewangelja o 72 uczniach, sam o sobie mówi. Bardzo często liturgia posługuje się 3-cią ewangelją.

Piątek, 19. 10. Św. Piotra z Alkantary wyznawcy.

Św. Piotr z Alkantary (zmarł 18. 10. 1562), franciszkanin, reformator swego zakonu, doradca św. Teresy. — Msza „Justus“ (prócz kolekty i lekcji własnej) czyni aluzję do życia i cnót naszego Świętego.

Sobota, 20. 10. Św. Jana Kantego wyznawcy.

Św. Jan Kanta, ur. 1397 w Kętach, uczeń i profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, przez jakiś czas proboszcz w Olkuziu, potem znowu profesor, miłośnik prawdy, przyjaciel bieda-

ków i dobroczyńca, umarł 24. 12. 1473.

Msza osobna, uwydatnia życie św. Jana, a zwłaszcza dwie cnoty: pilność w nauce (scientia sanctorum) i miłosierdzie, jak to kolekta wspo-

mina. Lekcja ze św. Jakóba o wierze i uczynkach miłosiernych, ewangelja o czuwającym słudze. Na ofertorium piękne miejsce z Joba. Dziś ofiarą naszą niech będzie miłosierdzie i pomoc biedakom okazane.

Ś. p. Juljan Jarocki.

Wspomnienie pośmiertne.

W niedzielę, dnia 7 października br. wczesnym rankiem, mój sygnarek na wieży naszego kościoła zadzwonił mi „Anioł Pański“, zasnął w Bogu śp. Juljan Jarocki, zasłużony obywatel, zacny parafjanin, członek Dozoru Kościelnego i członek naszej Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Długa, złośliwa choroba trwająca 13 miesięcy podcinała powoli, ale stale zdrowie tego męża w sile wieku, o silnej konstytucji, aż śmierć nieublagana przecięła pasmo Jego życia.

Kim był śp. Juljan Jarocki? Wszyscy go dobrze znaliśmy. Przed oczami naszymi stoi jeszcze jak żywy, zawsze mile uśmiechnięty, zawsze zajęty swoją zawodową jako budowniczy od rana do zmierzchu. Takim był w młodości swojej i takim też pozostał aż do ostatniej chwili życia.

Przytem był głęboko religijny i szczerym patriotą. Kochał Boga i Ojczyznę całym sercem. Nietylko w niedzielę uczęszczał regularnie na Mszę św., ale w każdy dzień powszedni znajdował wolną chwilę,

ażby uczestniczyć o ramnej porze w Przenajśw. Ofierze Mszy św. i Bogu polecić swoją ukochaną rodzinę, siebie, dzieła swoje, a miłanowicie budowę kościołów, których tyle wystawił że można go nazwać „budowniczym kościołów“.

Możemy o nim prawdziwie powiedzieć że dewizą życia jego było: Módl się i pracuj!

Pan Bóg przedziwnie Mu błogosławił: w małżeństwie, w rodzinie, w przedsiębiorstwie. Za największy dowód łaski Bożej uważał sobie śp. Juljan to, że syn jego jedyny ks. Alfons, idąc za głosem powołania, został kapłanem.

Śp. Zmarły nie zamykał się tylko w swojej rodzinie, którą tak serdecznie kochał, ale udzielał się także społecznie. Był członkiem rozlicznych organizacji. Należał do Konferencji Męskiej Św. Wincenego a Paulo, do Straży Honorowej, Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary św., Kat. Tow. Robotników, do Parafjalnej Akcji Katolickiej. Nie lubił na zebraniach zabierać głosu, ale za to wspierał je wydatnie finansowo.

Największą zasługą około naszej parafji położył śp. Juljan Jarocki jako gorliwy członek Dozoru Kościelnego, do którego

Wspomnienia z kolonij letnich Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej „Promyk“.

Przedstawiam się Szanownym Czytelnikom, jestem „Doktór medycyny“ (tak nazywały mnie druchny na kolonjach).

Mnie, która znam się jedynie na walerjanach, kogucikach, rycynusie etc. i umiem posługiwać się przy operacji nożami, czy nożyczkami (bo i te gdy była operacja włosów, albo paznokci potrzebna, były w użyciu), kazali wziąć pióro do ręki i pisać. — Niestety, nie mam w tym wprawy, bo nie jestem redaktorem. — Umiem po podłodze machać miłotką, albo płatem, ale po papierze machać piórem, tego jeszcze nie próbowałam. — Więc wybaczenie Szanowni Czytelnicy, że nie będę pisała po redaktorsku ale, ot tak, po „prostymu“. Rozpoczynam. Pewnego pięknego dnia zajechał po nas wóz na który wpakowałyśmy nasze torby i tobołeczki i żegnane przez swoich najbliższych ruszyliśmy w drogę.

Podróż nasza trwała 5 godzin. Droga była cudna. — Przed oczyma przesuwały się nasze ukochane polskie wioski, strzechy kryte słomą, stare ementaryjska, zielone łąki i złote łany zbóż, oblane promieniami słońca.

Po przyjeździe na miejsce wykładujemy nasze toboły i tobołeczki, pierzyny i poduszki i zwiedzamy całą rezydencję. (Pałac oczywiście, było nam wolno tylko przez dziurkę w płocie zobaczyć).

Hej, jak tu pięknie. Nasze salony, sy-

pialnie i balkonnie mieszczą się na pierwszym piętrze, skąd przez okno widać naszą kuchnię i jadalnię, która mieści się na przeciwnym końcu podwórza, 2 minuty od naszego mieszkania.

Program dnia był urozmaicony. Najważniejszym punktem to zawsze było jedzenie: groch, kasza, zacier, ba a nawet wieprz, cielak, zające (akurat dla każdej po jednym) dziki, — wszystko wybornie przyrządzone przez naszą druchną-gospośię (Ciotka Telimena), smakowało znakomicie. To też druchny na władzeabrały porządnie. Dowodem tego łóżka, które po dwóch tygodniach, pod ciężarem druchem zarywały się. — Jest godzina blisko 10-ta wieczór. Już po modlitwie i gwizdki na ciszę. — Odrzućmy turkach. — Co to? — Wszystkie zrywają się z łóżek i zapalają światło. — Biedna druchna gosposia, po całodziennym trudzie, gdy słodko zaczyna śnić o pieczonych gołąbkach, odrzućmy ją w przepaść. — Podobny wypadek zdarzył się innego dnia, gdzie łóżko, mie w jednym ale w trzech miejscach zarwało się pod ciężarem naszej „Kuleczki“.

I takich wesołych dni było dużo.

Pewnego dnia, ponieważ obawialiśmy się złodziei, wywiesiliśmy na drzwiach 2 plakaty z następującym napisem: „Baczność! Złodziejom wstęp wzbroniony“ i drugą „Baczność! Zie psy“. — W kilka dni

potem druchny dyżurne (które pierwsze musiały wstać, by iść po mleko), zauważyły na drzwiach, o zgrozo, wisielca (śledź), przy którym znalazłyśmy karteczkę z następującym napisem: „Dla ostrych psów“.

— Oczywiście, że huragan śmiechu wtórował obrzędowi topienia wisielca. — Największą radość o sprawiły chyba listy. Od samego rana, szczególnie w porze strugania „pyrów“ druchny wyglądały listomozza. Były tam listy i z domu, od koleżanek, tak, a czasem nawet list od „sercowego“. — Zdawało się że druchny nieraz zateęskniły do mamy, ale w pracy i zabawie szybko zapomniałyśmy. — Jedną tylko druchną (Antek) tak mocno zateęskniła, że musiałyśmy udzielić jej 2 dni urlopu, by jej serce z tęsknoty za mamą nie pękło.

Najmilsze chwile to spędziłyśmy chyba przy ognisku. — Oj pięknie to ci były ogniska. Pełne humoru o życia.

Gdy słonko zaszło za lasy, za góry, zebrało się gości wiele. Zasiadli wokoło ogniska, które wesoło sierzelało złotymi płomieniami. — Miłe to chwile. — Śpiewy, dialogi, monologi, deklamacje, muzyka nawet i do niebylejaka, bo na grzebieniach, urozmaicała program przy ognisku. Przy ostatnim ognisku żegnaliśmy kochane Potulice. Zasmuciły się nasze serduszka, ale pocieszyłyśmy się nadzieją że Bóg pozwoli doczekać iż w przyszłym roku znowu zobaczymy kochane Potulice.

Na drugi dzień wielkie przygotowania

na walkę z największym wrogiem ludzkości - pijaństwem!

należał od samego powstania parafji naszej (t. j. od roku 1924). W sprawach budowlanych był w Dozorze Kościelnym nie zastąpiony. Jako wytrawny, doświadczony budowniczy służył zawsze chętnie swoją radą, a ponadto pomagał finansowo. Ostatnim jego dziełem budowlanym jest piękna, kaplica cmentarna na naszym cmentarzu parafjalnym.

Dał Mu też Pan Bóg tę łaskę, że przy schyłku życia swojego mógł jeszcze rozpocząć w bieżącym roku budowę pięknego kościoła pamiątkowego w Brzozie. A wznoszenie świątyni Pańskich było jego najmilszym zadaniem i zajęciem.

Życiem swoim zbożnym i modlitwą korną wysłużył i wykolatał sobie u Boga

największy dar, jaki człowiek może uzyskać: wytrwanie w łasce uświęcającej aż do zgonu i szczęśliwą śmierć, która dla Niego stała się wybawicielką z cierpień i równocześnie zwiastunem nieskończonego szczęśliwego życia.

Z rąk swojego duszpasterza przyjął ostatnie Sakramenta św. i Pana Jezusa jako wiatyk na drogę wieczności. Duszę swoją oddał Bogu w dzień Matki Boskiej Różańcowej.

Pamięć o Nim w parafji naszej nie zgaśnie. Uczmy się od Niego, jak modlić się i pracować dla Boga i Ojczyzny!

Dobry Jezu a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie!
Ks. M. Sk.

liwy katolik, ukazując umierającemu przyjacielowi mały krucyfiks, który zawsze nosił z sobą, odpowiedział:

-- Oto ten, który nie tylko jedną łzę, ale wszystką krew swoją wylał za ciebie.

Tamten patrzy zdumiony, jego oczy rozjaśnia jakiś nagły błysk, wreszcie powiada:

-- Daj mi go pocałować!

I zbierając wszystkie swe siły, dźwignął się z łóżka, ucałował krucyfiks, pięściwem spojrzeniem pełnym wdzięczności objął przyjaciela, który mu krzyż podał, wreszcie zaszeptał z pogodnym uśmiechem: „Sweet“ (słodki). Było to jego ostatnie słowo. Krótkie słowo, ale mieszczące w sobie całe dzieło bożego odkupienia i łaski bożej. Owa dusza napewno została zbawiona

Nietylko jedną łzę, lecz wszystką krew.

Sławny kaznodzieja angielski, Ojciec Bernard Vaughn, opowiedział raz swoim słuchaczom następujące wzruszające wydarzenie. Podczas europejskiej wojny pewien młody Anglik, zmęczony swym światowem i rozproszonym życiem, postanowił wstąpić do wojska i wyjechać na front, by tam znaleźć śmierć od kuli. Śmiertelnie ranny i przeniesiony do szpitala, zwrócił się do jednego ze swych towarzyszy broni, który leżał obok niego również ciężko ranny i zapłtał:

-- Gdy umrę, uromisz chociaż je-

do podróży. — Opuszczamy Potulice. — Nadchodzi chwila rozstania. Zegnamy kaplicę, w której poraz ostatni kłękamy i modlimy się za dobrodziejów naszych. Zegnamy lasy i pola, zegnamy nasz „Dewajtis“, — ostatni raz wspólnie spożywamy kolację. Potem idziemy podziękować p. Dyr. Radziwiłowskiemu za jego prawdziwie ojcowską i troskliwą opiekę.

Druchna komendantka w imieniu druhen dziękuje, ale słów wiele może wydobyć, za bardzo jest wzruszona. Druchny śpiewają na pożegnanie pieśń o tem jak dobrze tu miały, jak smutno im wracać. W końcu przemawia do nas w serdecznych słowach p. Dyrektor. Widzimy, że i jego wzruszenie ogarnia, ale mimo to, mówi do nas, mówi pięknie. Zachęca nas do pracy, bo zrozumiał, że szczytne są idee naszej organizacji.

Nadchodzi chwila odjazdu. Znowu pakujemy rzeczy na wóz i wracamy do swoich. Wracamy wzmocnione, nietylko na ciele, ale i na duszy. Stajemy znowu pełne sił do pracy, nad odrodzeniem drogiej Ojczyzny, z bagna zła i zepsucia. Bo wiemy już:

„Polska młodzież, w pierwszym rzędzie, do boju pójdzie wszędzie, dla Ojczyzny. Nas nie zwycięży żaden wróg bo z nami jest sam Bóg. Zwycięską sztandar nasz powiewa z maszt.

„Doktor medycyny“.

dną łzę po mnie? Nikt inny o mnie nie wspomni.

A jego sąsiad, młody oficer i gor-

Zbawcze dzwony.

Kirchenblatt — Gazeta Kościelna w Wiedniu opisuje następujące wydarzenie, jakie miało miejsce podczas krwawych dni w lutym bieżącego roku.

Było to w ostatnim dniu karnawału — we wtorek 13 lutego 1934 roku. Większa część uzbrojonych organizacji miasta Waidhofen nad rzeką Ibs została wezwana w owym dniu do Steyer, jednego z większych ośrodków rewolucji. Zaledwie 80-ciu ludzi i to źle uzbrojonych pozostało na miejscu. Żołnierze czerwonej armji z fabryki Beohlera, położonej o trzy kilometry od Waidhofen, poinformowani o tem, ruszyli w drogę około północy w liczbie dwustu dobrze uzbrojonych ludzi,

hy to miasto zająć. Byli już blisko pierwszych domów, gdy zostali niespodzianie zaskoczeni głośnym biciem dzwonów we wszystkich kościołach Waidhofen. W tamtejszym dekanacie, jak zresztą i w wielu innych miejscowościach, panuje zwyczaj, że krótko przed północą w ostatki bicie dzwonów kościelnych zwiastuje wiernym rozpoczęcie Wielkiego Postu. Wywrotowcy nic o tym zwyczaju nie wiedzieli, dźwięk dzwonów wzięli za alarm i w przekonaniu, że są odkryci, rzucili się do ucieczki.

Miasto Waidhofen zostało wybawione od strasznej krwi rozlewu dzięki swoim dzwonom kościelnym.

Dziś kwesta uliczna

na rzecz Kat. Związku Abstynentów w Poznaniu.

Nasze organizacje przedwiołkowe na zarządzenie Polskiej Ligi Przeciwwiołkowej w Poznaniu urządzają dziś na ulicach naszego miasta publiczną kwestę, by przyjść z pomocą finansową Kat. Związkowi Abstynen-

tów w Poznaniu. Pracy nad trzeźwością naszego narodu wiele, wydatków dużo, a znikąd niema finansowego poparcia, dlatego odzywamy się do ofiarnych serc naszych parafjan i prosimy o grosz do puszkki kwestarzy.

Akademja misyjna.

W trzecią niedzielę października, 21 b. m. w niedzielę misyjną, odbędzie się w Domu Kat. na Wilczaku akademja misyjna z bardzo ciekawym programem. Szczegółowy program podany będzie w następnym numerze. Zarezerwuj więc wieczór przyszłej niedzieli misyjnej i kilka groszy na misję i przyjdź na akademję, a przyczynisz się przez to do rozszerzenia Królestwa Chrystusowego.

Uroczysty obchód 15-lecia K. S. M. Ż., „Promyk“.

Młodzież zawsze powinna postępować po drodze służby dla Kościoła i Ojczyzny. Dla Kościoła, by wyjść na dzielnych rycerzy Chrystusowych, dla Ojczyzny, by wychować się na dzielnych obywateli. Rozumie to K. S. M., dlatego też członków swych po tej drodze prowadzi. Świadczy o tem podniosła uroczystość 15-lecia istnienia, jaką obchodziło K. S. M. Ż. „Promyk“.

Uroczystość ta podniosła nasze Polki na duchu jeszcze więcej.

Uroczystość cała wypadła bardzo pięknie. Drużyny rozpoczęły dzień ten z Bogiem, słuchając Mszy św. i przyjmując Jezusa do swego serca, zakończyły go zaś pięknym utworem p. Gąsiorowskiej na scenie w Domu Kat. Duch, jaki w dniu tym panował, dowodzi, że organizacja zna cel, jaki ma wytyczony. Dzień ten więc napewno zostanie na długo w pamięci drużen i przyczyni się do silniejszego zespolenia serc w organizacji zręcznych. Szczegóły tej wspaniałej uroczystości podamy w następnym numerze „Tygodnika Kościelnego“.

Flizy betonowe przy naszym kościele.

Apel do ofiarności naszych parafjan.

Dozór Kościelny uchwalił na ostatnim posiedzeniu wyłożyć flizami betonowymi część dziedzińca kościelnego, mianowicie przed bramą Św. Franciszka i przed drugą boczną bramą a to z tej przyczyny, że obecnie wnosi się do kościoła za dużo piasku, przez co w kościele powstaje kurz, który potem wznosi się w górę i niszczy malaturę kościoła. Dozór Kościelny postanowił pracę, która będzie kosztowała około 700 zł. pokryć z dobrowolnych ofiar, ponieważ w kasie kościelnej brak potrzebnych funduszy.

Odzywamy się więc do ofiarności parafjan i prosimy serdecznie o ofiary na ten cel. Metr kwadratowy fliz betonowych kosztuje 5,25 zł. Dozór kościelny proponuje, ażeby poszczególne rodziny ofiarowały po jednym metrze kwadratowym, czyli po 5,25 zł., to łatwo zbierzemy potrzebną kwotę. W ten sposób najlepiej przyczynimy się do zabezpieczenia czystości w kościele i ochrony naszej pięknej malatury. Członkowie Dozoru Kościelnego na ten cel ofiarowali: Ks. Proboszcz 2 m² = 11,00 zł, p. Łyskawa 2 m² = 11,00 zł, p. Ratajczak 2 m² = 11,00 zł, p. Grześkowiak 1 m² = 5,50 zł, p. Gorczyński 1 m² = 5,50 zł, p. Górski 1 m² = 5,50 zł, p. Doberski 1/2 m² = 3,00 zł, p. Lisewski 1/2 m² = 3,00 zł, i N. N. 1 m² = 5,50 zł. Pozatem ofiarowali: N. N. 1 m² = 5,50 zł., p. St. Wichacz 1 m² = 5,50 zł, p. Lipska 5 zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Dotyczy śpiewania nieszporów.

Z niedzielą dzisiejszą wprowadzamy bardzo ważną nowość w śpiewaniu nieszporów. Nieparzyste zwrotki (a więc pierwszą, trzecią, piątą i t. d.) psalmu, hymnu, Magnifikat i Wiltaj, Królowo... śpiewać będą tylko mężczyźni a zwrotki parzyste (a więc drugą, czwartą i t. d.) niewiasty z dziećmi.

Zamiast Magnifikat dotychczas śpiewanego będziemy śpiewali Magnifikat krótsze w „Naszych modlitwach“ na str. 113.

Wszystkich parafjan uprasza się o zastosowanie się do powyższej zmiany.

Z Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Zebrań miesięcznych zarządu Parafjalnej Akcji Kat., odbędzie się w poniedziałek, 15 bm. w Ognisku Parafjalnym, o godz. 18-tej. Na porządku obrad sprawa zorganizowania

święta Akcji Kat. w dniu 28. bm.

Obecność wszystkich członków zarządów naszych organizacyj parafjalnych konieczna.

Stow. Pań Pracujących w Handlu i Konfekcji.

Zebrań plenarne w poniedziałek, dnia 15 b. m., po nabożeństwie różańcowym w Ognisku Parafjalnym. Referat wygłosi ks. kanonik Schulz.

Wieczorek towarzyski w niedzielę, dnia 21 b. m., w Ognisku, o godz. 17,30.

Porządek wizytacji duszpasterskiej

od poniedziałku, 15 bm. do piątku, 19 bm. włącznie. Początek wizytacji o godz. 15-tej.

Poniedziałek, 15. 10.

ul. Malborska od nr. 17 do końca, ul. Miedza i ul. Dolina 1—7 włącznie.

Wtorek, 16. 10.

ul. Dolina od nr. 8 do końca i ul. Seminaryjna.

Środa, 17. 10.

ul. Lubelska od nr. 1—11 włącznie.

Środa, 18. 10.

ul. Lubelska od nr. 12—24 włącznie.

Piątek, 19. 10.

ul. Lubelska od nr. 25 do końca.

Zebrania bractw i towarzystw

13. 10. Sobota.

Zywy Róż, Młodzieńców. Spowiedź miesięczna, nazajutrz wspólna Komunia św.

14. 10. Niedziela.

Zywy Róż, Ojców. Na sumie asystuje r. 19.

Zywy Róż, Młodzieńców. Zebr. o godz. 15.

15. 10. Poniedziałek.

Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji.

Zebrań po naboż. różańcowym.

16. 10. Wtorek.

Chór Panien Róż. Lekcja śpiewu po naboż. różańcowym.

19. 10. Piątek.

Chór Panien Róż. Lekcja śpiewu po naboż. różańcowym.

20. 10. Sobota.

Zywy Róż, Panien. Spowiedź miesięczna, nazajutrz wspólna Komunia św. o godz. 8-mej pod sztandarem.

21. 10. Niedziela.

Zywy Róż, Ojców. Na sumie asystuje r. 20.

Zywy Róż, Panien. Zebr. o godz. 15.

K. S. M. Ż. „Promyk“.

15. 10. Poniedziałek.

Zebrań reorganizacyjnych oddz. st. po nabożeństwie różańcowym.

16. 10. Wtorek.

Zbiórka zastępu III i V oddz. ml. po nabożeństwie różańcowym.

17. 10. Środa.

Zebrań kierownictwa i zastępowych oddz. po nabożeństwie różańcowym.

18. 10. Czwartek.

Zbiórka zastępu VI oddz. st. po nabożeństwie różańcowym.

19. 10. Piątek.

Zebrań okręgowych K. S. M. Ż. u Fary o godzinie 20.

Porządek nabożeństw.

14. 10. XXI. Niedziela po Ziel. Świątkach

Ewangelja św. u św. Mateusza 18,23—35. Godz. 6,15 Msza św. czytana

Godz. 7,00 Msza św. czytana z kazaniem i śpiewaniem godzinek.

Godz. 8,00 Msza św. czytana.

Godz. 9,00 Msza św. śpiewana z kazaniem dla dzieci

Godz. 10,15 Suma z kazaniem i procesją.

Godz. 12,00 Msza św. czytana.

Godz. 14,00 Chrzty i wywody.

Godz. 15,30 Nieszpory z różańcem.

W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.

Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8. (zgłosić się w zakrystji).

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30.

16. 10. Wtorek.

Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

18. 10. Czwartek.

Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.

20. 10. Sobota.

Godz. 7,45 Wotywa z litanią do Matki B. Godz. 17—19 i od godz. 20 Słuchanie spowiedzi św.

21. 10. XXII. Niedziela po Ziel. Świątk. Porządek nabożeństw jak zwykle.

OFIARY.

P. Lipska ofiarowała woreczek z dzwonkiem do zbierania składek kościelnych.

Zamiast wieńca na grób śp. Juliana Jarockiego złożyli: p. Stanisław Giełda 10 zł; p. Leśniewiczowa 5 zł, i p. Kopaczowie 5 zł, na budowę Domu Katolickiego.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!“

Ofiary na wikariat.

podczas wizytacji duszpasterskiej złożyli:

Redmann Jan 0,50 zł; Staszak Józef 1 zł; Uniątkowski Maks. 3,50 zł; Szpojda Maks. 5 zł; Szpojda Franc. 3 zł; Majewski Walenty 1 zł; Belter Br. 2 zł; Nizielski Wład. 1 zł; Walczak Stan. 2 zł; Śliwa Stan. 2 zł; Chyrek Marjanna 3 zł; Chyrek Antoni 2 zł; Andrzejewska Balbina 1 zł; Nebak Kazimierz 2 zł; Kolanowski Wincenty 2 zł; Spiker Jan 2 zł; Stawicki 2 zł; Subert Marja 0,50 zł; Niziński Rom. 0,50 zł; Kuliński 5 zł; Rauhut Jan 2 zł; Łapacz Kaz. 1 zł; Tomaszewski Stan. 2 zł; Gbiorecyk Franc. 2 zł; Tack Józ. 3 zł; Piglas Stan. 2 zł; Kołatka Winc. 1 zł; Kmegeer Jerzy 2,50 zł; Duda Jan 3 zł; Gurzyński Jan 1 zł; Klawitterowa Gertr. 1 zł; Bednarski Antoni 2 zł; Wojcieszak Tomasz 1 zł; Banaszak 2,50 zł; Budziak Paweł 2 zł; Skuszevska Franciszka 1 zł; Cabański Wład. 1 zł; Włodarski Ign. 1 zł; Banach And. 2 zł; Leliwa Antoni 2 zł; Zakrzewski 1 zł; Karliński Franc. 2 zł; Kraske Maks. 0,50 zł; Szmuge Ludw. 10 zł; Wila Stan. 5 zł; Wawrzon Jan 1 zł; Fabich Piotr 0,50 zł; Adamowski M. 0,50 zł; Chrustowski Stan. 100 zł; Janowiak Jan 100 zł; Górski M. 1 zł; Nizielski Ant. 1 zł; Skowroński Stan. 1 zł; Dorszewski Edmund 2 zł; Jercha 0,50 zł; Grzesiński Kazimierz 1 zł; Napierała Antoni 1 zł; Szczawiński Wacław 0,50 zł; Popkowski Jan 1 zł; Geppert Jakób 3 zł;